

Kornel Morawiecki: Polacy gubią tradycyjną wiarę nadającą przez wieki sens istnienia

Pytanie o rzeczywistą obecną konstytucję narodu przerasta wszelką indywidualną, a nawet zbiorczą odpowiedź - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Suweren i konstytucja. Wokół idei Carla Schmitta rozmowę z Marszałkiem Seniosem Sejmu obecnej kadencji o konstytucji, suwerenie i Polsce. Rozmawia Jan Malesza.

Jan Malesza (Teologia Polityczna): Czy, biorąc pod uwagę przedstawione przez Schmitta w rozdziale 3 „Nauki o Konstytucji” rozróżnienie na konstytucję i ustawę konstytucyjną, uważa Pan, że obecna ustawa konstytucyjna odzwierciedla rzeczywistą konstytucję narodu polskiego? Dlaczego?

Kornel Morawiecki: Pytanie o rzeczywistą obecną konstytucję narodu przerasta wszelką indywidualną, a nawet zbiorczą odpowiedź. Sama natura dyskursywnego opisu narzuca nieprzekraczalne ograniczenia, ponieważ na narodową konstytucję składa się cała kultura, przeszłość i całe bogactwo myśli, języka i wartości przenikające nasze społeczne trwanie.

Każda ustawa konstytucyjna w pewnym stopniu odzwierciedla stan zbiorowości oraz w pewnym stopniu ten stan kształtuje. Dobrą nazwą może być termin ustawa zasadnicza, która współgra z odczuciami ogółu i zarazem uwzniośla wspólnotę przestrzegającą jej treści.

Polacy, podobnie jak większość europejskich narodów, gubią tradycyjną wiarę nadającą przez wieki sens istnienia. Obecna Konstytucja RP tego niebezpieczeństwa nie zauważa. W Preambule mamy wyrażenie: „w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”. A tu nie powinno być alternatywy. To ciągły proces wiary która rzeźbi nasze sumienie, które poszukuje Boga. Poszukuje także wtedy, kiedy odrzuca obraz Boga nieprzystający do naszych wyobrażeń o świecie i do naszego sumienia.

Nie jestem w stanie rzetelnie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego i w jakich sformułowaniach obecna ustawa konstytucyjna odzwierciedla, a w jakich przeczy konstytucji Polaków. Jedno wydaje mi się zbyt: nadmiar regulacji, nadmiar słów. Czy trzeba było ponad 90 razy precyzować, że coś „określa ustawa” albo „na zasadach określonych w ustawie”? Czy nie wystarczyło raz napisać że ustawy precyzują to czego nie ma w konstytucji? 243 artykuły, ponad 70 stron druku – w ten sposób Konstytucja jest dla specjalistów, dla elit, zwykli obywatele nawet nie próbują sobie jej przyswoić. To osłabia rangę i znaczenie Konstytucji.

Czy zgadza się Pan z twierdzeniem, że prawomocność konstytucji wynika wprost z woli ustrojodawczej narodu i w związku z tym nie można jej oceniać z punktu widzenia regulacji konstytucji dotychczasowej?

Wola ustrojodawcza narodu nigdy i nigdzie nie jest oczywista. W związku z tym prawomocność konstytucji, choć nie zawarta w niej samej, nie powinna być z góry kwestionowana. Konstytucja jest wysokim prawem, ale jak mówiłem, a właściwie powtarzałem za tak wielkimi naszymi nauczycielami jak Stanisław ze Skarbimierza, czy Stanisław Konarski, żadne prawo nie może być świętością i nad każdym prawem winno stać dobro narodu. A nad każdym

dobrem narodu winno stać po prostu dobro. Pan Jezus nazwany dobrym upomina nazywającego, żeby nie mówił do Niego dobry, bo dobry jest tylko Bóg.

Jakie elementy obecnej ustawy konstytucyjnej najpilniej wymagają zmiany i dlaczego?

Obecna ustawa konstytucyjna wymaga nie tyle zmiany takich czy innych jej elementów, ile wymaga nowego sformułowania. Świat nie stoi w miejscu, a konstytucja powinna uchwycić stojące przed Polską szanse i ograniczyć pojawiające się zagrożenia.

W jakim kierunku powinny iść zmiany?

Wskażę trzy kwestie.

a) Art.10§1 obecnej konstytucji głosi: „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej”. Czy nie widzimy, że podobnie jak były niedemokratyczne, totalitarne władze panowały nad gospodarką i przekazem informacji, tak teraz wielka koncentracja kapitału wywiera przemożny wpływ na same podstawy demokracji, na władzę sądowniczą i wykonawczą, a nawet pośrednio przez posłuszne sobie media na władzę ustawodawczą. W nowej konstytucji powinny znaleźć się artykuły ujmujące takie fundamentalne problemy.

b) Zarówno Konstytucja jak i ustawy winny być na tyle jednoznaczne, żeby zgodność lub niezgodność ustawy z Konstytucją była oczywista. Wówczas wyroki Trybunału Konstytucyjnego zapadałyby jednomyślnie albo nawet sam Trybunał byłby nie potrzebny. Obecny stan prawny państwa nadaje sędziom TK

rolę szamanów których wyroki dla zwykłych śmiertelników niepojęte i mają jedną funkcję: uzasadniać partykularne interesy sejmowej większości, która danego sędziego wybrała. Tu tkwi jądro obecnego publicznego sporu o TK.

c) Art. 96§2 „Wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym.” Co w tym artykule oznacza słowo proporcjonalny? Przecież wybory według proporcjonalnej ordynacji wyborczej, zwłaszcza przy obecności progów wyborczych wcale nie są proporcjonalne. Wybrani reprezentanci tak jak przy wyborach większościowych JOW bynajmniej nie oddają proporcji głosujących. Po co tak nieprecyzyjny zapis? Czy po to by usatysfakcjonować aktualnie rządzących?

Czy jako nie-prawnik poleciłby Pan innym nie-prawnikom lekturę „Nauki o Konstytucji”?

Carl Schmitt stawia zasadnicze tezy i pytania dotyczące prawomocności prawa. Nie-prawnikom odkrywa głębsze motywy prawnych ustaleń, prawników uczy pokory. Jednym i drugim przedstawia myśli warte lektury.

Z Marszałkiem Kornelem Morawieckim rozmawiał Jan Malesza